Nro 171. ROK 1846. CZWARTEK 6 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5"' 566	+ 14°	2 5, 71	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
4	2	5, 505	+ 23,	4 6, 30	Pł. Wschodni ,,	,,	Deszcz
	10	6, 047	+ 15,	2 5, 60	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Z obserwacyj meteorologicznych i magnetycznych uczynionych w Obsewatoryum w miesiącu Lipcu, wypływają następujące wypadki. Średni stan barometru wynosił 27" 5"' 23 prawie o pół linii więcéj, aniżeli średnia z 21 lat, na ten miesiąc przypadająca. Najwyższy stan barometru był 5go o 2h 27" 7"' 78, uajniższy zaś 18go 27" 0"' 16 zatem największa oscyllacya 7"' 62 wynosiła. Średni stopień temperatury był +15° 8 R.; od lat 10 średnia temperatura w tym miesiącu niedosięgła tego stopnia. Najwyższa temperatura była 10go i wynosiła 27° 9 R., najniższa 9go 9 2 R. Wiatr panujący był zachodni. Dni zupełnie pogodnych mieliśmy 4, pogodnych z chmurami 25, gdy tymczasem takich podług średnich z lat 21 tylko 15 na ten miesiąc przypada. Pochmurnych było tylko dni 2 gdy tymczasem podług średnich z lat 21 trzynaście na ten miesiąc przypadać powinno. Miesiąc zatem Lipiec musi być policzony do bardzo pogodnych miesięcy. Deszcz padał w dwunastu dniach, burzy nie było żadnéj jako też i mgły.

Igła magnesowa pokazywała prawie regularny ruch. W przecięciu przypada *Minimum* Deklinacyi igły o 8h 38' rano, *Maximum* zaś o 1h 42' popołudniu. Średnia oscyllacya między *Maximum* i *Minimum* deklinacyi wynosiła 11' 23". Największa oscyllacya była 21go, najmniejsza 31go. Ubycie Deklinacyi z średniéj z *Minimum* i *Maximum* porównane z temże z roku 1845 wydało 9' 48". *Minima* zaś 10' 47" *Maxima* same 8' 49". W tym miesiącu zdarzył się rzadki przypadek, że igła magnesowa ciągle pozostała w stanie spokojnym i regularnym. W tym miesiącu obserwowanych pozycyj igły było 744 a od początku tych obserwacyj mamy ich już 52,878.

Weisse.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 31 *Lipca.* —

Obecnie przez władzę policyjną ujętą i do ukarania właściwemu Sądowi przedstawioną została Maryanna Elżbieta z Baumertów Bentkowska, która za sfałszowanym paszportem przybywszy do Polski, obrała zamieszkanie w domu zajezdnym na Pradze, gdzie w krótkim czasie spełniła kilka dość znacznych kradzieży. Przy rewizyi znaleziono w jéj zamieszkaniu wiele ze skradzionych przedmiotów, które poszkodowanym osobom zwrócono, jako też blankiety, pieczęcią Wójta gminy Podkrajewo opatrzone, które Sądowi do właściwego użytku odesłano. Również i poprzednie życie Bentkowskiéj było naganne i występne. Przed 15 laty przybyła pierwszy raz do tutejszego kraju, pod pozorem przyjęcia obowiązków bony; w r. 1836 za kilka znacznych kradzieży (pomiędzy innemi szpilki brylantowéj, wartującéj zł. 500, jako też różnych precyozów, których wartość wynosiła złp. 6000) wyrokiem Sądu na 5 letnie więzienie skazaną została. Wycierpiawszy tę karę, zawarła związki małżeńskie, lecz na rekwizycyę władz pruskich, odesłaną została do Pruss, gdzie na niéj także różne przewinienia ciążyły. Ztamtąd zbiegła za fałszywym paszportem i zamieszkawszy na Pradze, (jak to już powiedziano wyżéj) chwyciła się dawnego sposobu życia, dopóki znowu przyaresztowaną nie została. (*G. Pol.*)

— *Petersburg* 21 *Lipca.* —

W sprawozdaniu ministra Oświecenia narodowego, za rok 1845, czytamy: »Z rozporządzenia Sztabu Głównego Jego Cesarskiéj Mości, wykonaną została w 1845 roku wyprawa chronometryczna między Pułkowem, Moskwą i Warszawą, dla ściślejszego oznaczenia długości tych miejsc, oraz Waldaja i Wyłkomierza, w celu zyskania przez to punktów zasadniczych dla wykonanych już i zamierzonych obszernych prac

geodezyjnych, na całej przestrzeni Rossyi Europejskiéj. Wyprawa ta, dokonana pod bezpośrednim kierunkiem akademika Struvego, pracami astronomów: Struvego młodszego, Dellena, Liapunowa, i porucznika korpusu Topografów Alexandrowa, uwieńczoną została pomyślnym skutkiem. — Wykonywany przez ciąg lat 15 pomiar stopni południka, na północ od wyspy Hochland wzdłuż całéj Finlandyi, do połączenia z wykonaną w początku bieżącego stulecia triangulacyą Szwedzką, pomyślnie ukończono w sierpniu 1845 roku. Przy światłem spółdziałaniu Sztokholmskiéj Akademii nauk, rząd szwedzki przedsięwziął środki, aby z swéj strony doprowadzić tak ważną operacyę do przylądka Północnego, gdy tymczasem z naszéj strony w 1846 roku zamierzamy przeciągnąć ją do Izmaiłu nad Dunajem. Tym sposobem świat uczony będzie Rossyi szczególniéj winien dokładniejsze zbadanie kształtu bryły ziemskiéj.«

— *Paryż* 21 *Lipca.* —

Liczba tych członków izby deputowanych, którzy w następnych wyborach z rozmaitych powodów nie wystąpią jako kandydaci, wynosi 27. Z tych 11 należy do dynastycznéj opozycyi, 3 do stronnictwa legitymistów, a 13 do konserwatystów.

Minister wojny okólnikiem z dnia 8 b. m. upoważnił jenerał poruczników, aby oficerom w swych okręgach posiadającym prawo do wyboru, udzielał na czas wyborów urlopy. Dziennik ministeryalny *Messager* donosi dziś, że w czasie bliskiéj nieobecności marszałka Bugeaud w Algieryi, jenerał de Bar pełnić będzie tymczasowo obowiązki jeneralnego gubernatora.

List z Alexandryi pod dniem 10 lipca donosi, że xżę Joinville ukaże się w tamtych okolicach około początku sierpnia i że Said pasza sprawować będzie interessa rządowe w Egipcie przez czas nieobecności jego ojca; gdyż Abas pasza nie może opuścić Kairu, gdzie go zatrzymują różne zatrudnienia.

Z Malty piszą pod dniem 14 lipca: Piękny parostatek *Descartes*, który przybył onegdaj do naszego portu, pozostawił eskadrę płynącą ku wyspie Lampeduza. Mówią że ta eskadra przybędzie tu za dni 20.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 7 lipca: Od ostatniego batyszeryfu często odbywały się narady. Domyślają się, że rząd przygotowuje nowe środki. Na kilka narad zgromadzili się najznakomitsi członkowie korporacyi ullemów; i według wszelkiego podobieństwa, idzie o zaprowadzenie różnych modyfikacyi w hierarchii téj korporacyi.

— *Dnia* 22 *Lipca.* —

Król mianował następujące osoby Parami Francyi: Barbet, br. Cornudet, baron Deponthou, hr. Dumonoel, Flourens, Gravier, Legentil, Magnoniour, margr. Maleville, Piscatori, Poinsot, baron Rapatel, Renouard Reynard, baron Schauenberg, Trezel, Troplong, hrabia Vigier, Wustemberg.

Postanowienie królewskie potwierdza rozdawać się mający przez Akademię moralnych i politycznych wiadomości legat p. Singer, który stanowi coroczne nagrody po 300 fr.: 1) temu, kto wykona najpiękniejszy czyn odwagi i ludzkości przy rozbiciach okrętów, lub 2) przy pożarach; 3) najpoczciwszemu i najrzetelniejszemu dorożkarzowi; 4) najszlachetniejszemu mieszkańcowi departamentu Wyższego Renu.

Wiadomości z Algieru dochodzą do dnia 15 b. m. Osadnicy europejscy wyprawili na cześć ministra oświecenia publicznego pana Salvandy świetną ucztę; minister przyjął zaprosiny równie jak i marszałek Bugeaud. Uwaga publiczna zwrócona była na projekt założenia kolei żelaznéj między Algierem i Blidah. Jedno towarzystwo, które i pan Rothschild ma wspierać, przedłożyło już rządowi projekt przez biegłego inżeniera ułożony. Inne towarzystwo pod firmą Hrabia Breteuil i komp. podało drugi projekt, który także przedłożony jest rządowi.

Wszystkie dzienniki nie mówią teraz prawie o niczem tylko o wyborach, i zwolna zaczyna panować ruch i pomiędzy wyborcami Paryża, po ruchu, jaki w prowincyach już od tygodnia panuje. Zwykle w Paryżu ta czynność późniéj niż w departamentach się rozpoczyna. Komitety bowiem wszystkich stronnictw od najdalszych miejsc zaczynają, a następnie dopiero usiłowania swe zwracają do stolicy, która jest centralnym punktem, z którego na wszystkie strony kierowane są wybory.

W gazecie *China-Mail* pod d. 2 kwiet. ogłoszony został edykt cesarza Chińskiego, dotyczący wyznawców rzymsko-katolickiego kościoła. W skutek takowego, dozwala się publicznie odbywać modły według tegoż obrządku. Stare zaś kościoły, wzniesione za cesarza Kaug-gi (1662—1722), które nie są dotąd zamienione w świątynie lub domy, zwracają się katolikom, z warunkiem, aby cudzoziemcy nie zapuszczali się w głąb kraju celem rozszerzania wiary.

— *Londyn* 21 *Lipca.* —

P. Cornwall mianowany został prywatnym sekretarzem margr. Clanricarde, nowego jlnego dyrektora Poczt.

Z okoliczności ostatniego pobytu Ibrahima Paszy w Anglii, *Poeples Journal* ogłasza następujące szczegóły o troskliwości dostojnego syna Mehmeda Ali o postęp rolnictwa w Egipcie: Mając obszerne posiadłości gruntowe, Ibrahim Pasza był pierwszym, który zaprowadził w Egipcie uprawę trzciny cukrowéj na wielką stopę. A lubo uprawa bawełny już była przedsięwzięta przez jego dostojnego ojca, on jednak bardzo wiele się przyczynił do jéj rozszerzenia, zachęcając zarazem do zaprowadzenia winnic i drzew oliwnych. Ogrody Ibrahima Paszy, mianowicie te, które posiada w Rhoda nad Nilem, są najpiękniejsze jakie znajdują się w tym kraju. Wszystkie są powierzone ogrodnikom szkockim i upiększone największą rozmajtością kwiatów i drzew owocowych. Żadna ofiara nie wstrzymywała Ibrahima od zbogacania ich wszy-

stkiem, co i najdalsze okolice wydają pięknego i pożytecznego z roślin. Ze wszystkich gruntów egipskich, grunta jego są najlepiéj utrzymywane i najpłodniejsze.

Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj, zaproponowany przez Hr. Powis bil przeciw połączeniu biskupstw St. Asap i Bangor, odczytany został po raz drugi, wbrew sprzeciwianiu się temu margr. Lansdowne z strony ministerstwa.

Standard twierdzi, że z owych 112 stronników p. Peel, już 90 powróciło na łono stronnictwa protekcyonistów.

Lord Morpeth został obrany bez opozycyi członkiem parlamentu w West-Jorkshire dnia 18 b. m.

Do przylądka Dobréj Nadziei wysłane zostały w posiłku 2 pułki piechoty.

Olbrzymi teleskop, który lord Rosse w swoim zamku w Szkocyi ku publicznemu użytkowi wystawił, nastręcza astronomom sposobność do sprostowania wszelkich dotychczasowych mylnych wyobrażeń o ciałach niebieskich. Podczas gdy np. świat uczony był dotąd tego zdania, iż xiężyc jest zamieszkanym, ogłasza teraz lord Bosse w londyńskiem czasopiśmie *Obsesver* następującą wiadomość: »Za pomocą mego teleskopu mogę na xiężycu widzieć wyraźnie wszystkie przedmioty, mające 100, a niekiedy nawet 60 stóp wysokości. Na całéj powierzchni xiężyca widać same otwory wypalonych wulkanów, i skały z niezliczonych brył kamiennych złożone. Zwyczajny budynek musiałby przez mój teleskop dokładnie być widzianym, tymczasem nie masz ani śladu mieszkań, podobnych naszym, ani znaku ruin dawnych budynków, z którychby wnosić można, iż xiężyc kiedyś przez jakiekolwiek wyższym umysłem obdarzone stworzenia był zamieszkanym. Jakoż nie dostrzeże tam nigdzie pól zielonych lub podobnéj jak na ziemi bujnéj roślinności; nigdzie też ani znaku wody, nigdzie ani jeziora, ani rzeki, ani stawu; wszystko zdaje się być jak wymarłe.

— *Madryt* 16 *Lipca.* —

O podróży Infanta Henryka z Francyi do Bruxelli dowiadujemy się co następuje: Znany p. Cortina namówił Infanta w Bajonie, aby swoje stałe zamieszkanie przeniósł z Francyi do innego kraju, przedstawiając, że podczas pobytu swego we Francyi jaknajściśléj strzeżony, a nawet może tak jak jego kuzyn, gwałtem przytrzymany będzie. Infant chciał początkowo udać się do Anglii, ale wzgląd na drogość życia tamecznego zpowodował go do obrania stolicy Belgii. Dostojni jego krewni w Paryżu nie byli wcale o powodach jego podróży uwiadomieni. Gdy Infant miał zaszczyt obiadować w Neuilly przy stole królewskim, dostojny gospodarz zwrócił uwagę jego nato, że pobyt w Bruxelli obok siostry, zaślubionéj z mężem daleko niższego od niéj stopnia (Hr. Gurowskim) nie nastręczy mu odpowiednich jego stanowi towarzystw, i że dla tego lepiejby zrobił, gdyby pozostał w towarzystwie życzliwych mu młodych kuzynów, a przynajmniéj aż do czasu, dopóki mu się nie otworzą pomyślniejsze widoki w ojczyznie jego. Atoli Infant oświadczył swemu dostojnemu krewnemu, że na tę propozycyę przystać nie może, bo przyrzekł panu Cortina, że na teraz osiądzie w Bruxelli. W tym postępku młodego Infanta upatrują tutejsi progresiści (stronnicy Infanta) nowy dowód jego niepodległego sposobu myślenia.

— *New Orleans* 26 *Czerwca.* —

Wiadomości od amerykańskiej armii inwazyjnéj donoszą, że oddział 800 regularnego wojska opuścił m. Matamoras i zajął bez oporu miasteczko Reinosa nad rz. Riogrande, o 30 mil ang. odległe. Canales, dowódzca 1200 jazdy mexykańskiéj, obozować miał w pobliskości tego miasteczka, liczącego zaledwie 25 domów. Jeżeli to zajęcie rzeczywiście nastąpiło, tedy armia amerykańska uda się do Camargo, leżącego nad małą rzeczką w odległości 100 mil ang. od Matamoras, a 3 mile ang. od Rio-Grande. Do tego miejsca rzeka ta jest spławna, a jenerał Taylor stara się wszelkiemi sposobami, aby rząd swój nakłonić do dostarczenia okrętów przewozowych. Niby nie było dziwnego, gdyby widok parostatków sprawił na indyanach toż samo wrażenie, jakie konie korteza sprawiły na ich przodkach. Od Reinosa do Monterey, miejsca przeznaczenia armii amerykańskiéj, jest tylko 200 m. ang., droga dosyć dobra i tylko 35 mil bez żadnéj wody. Pomiędzy dwoma temi miastami leży tylko jedna wieś Caiderata, 40 mil od Camargo odległa. To ostatnie miasto jest prawie tak wielkie jak Matamoras. Zanim się dojdzie do Monterey, trzeba przejść przez wązką dolinę, z obu stron wysokiemi otoczoną górami, i nader korzystną do obrony. Armia mexykańska rozłożyła się w Monterey; już ona otrzymała w posiłku 5,000 ludzi, i liczy teraz zapewne 10 tysięcy ludzi. W Matamoras rozeszła się wieść, że jeneralowie Arista i Ampndia pospieszyli do Mexyku: pierwszy dla oskarżenia drugiego o tchórzostwo, ostatni dla oskarżenia pierwszego o zdradę w bitwach z d. 8 i 9 maja. Armia amerykańska w Matamoras wynosi około 15000 ludzi, z których 4,000 regularnego wojska. Z powodu nadzwyczajnych upałów, dziesiąta część téj armii choruje na dysenteryę. Różni spekulanci amerykanscy osiedli już w Matamoras; szczególniéj dobre interesa robią sprzedający towary bawełniane, na które wysokie cło było nałożone. Wychodzi tam także angielska gazeta z tłomaczeniem hiszpańskiem i wzywa mieszkańców tego departamentu, aby utworzyli rzecz pospolitą Rio-Grande.

Rozmaitości.

TEGOCZESNE ZDARZENIE PRAWDZIWE.

(Ciąg dalszy.)

Lecz druga była marzeniem strasznem. Kapitan zaledwie uśpiony napojem Klemencyi, mając

jeszcze w pamięci bajeczne opowiadanie Marty, wpadł w głęboki i męczący sen. Trumna, podziemia, wojownicy pokaleczeni, ucięta głowa na półmisku; wszystko to było skutkiem snu okropnego; niestety! huk pistoletu, przebudził go nagle. Klemencya chciała przedstawić obraz poetyczny, gdy tymczasem zamienił on się w krwawą dramę.

* * *

Kilkanaście miesięcy upłynęło od owego czasu. W jednym zamku na granicy Pruss, młody oficer, po długiej i bolesnéj chorobie, został przywrócony do życia; tym oficerem był Ulryk.

Familią hrabiego otaczała go. Biedni rodzice! ileż łez wylali od roku prawie, nad nieszczęśliwym stanem swego ukochanego dziecka! Ulryk został ocalony, lecz odzyskał tylko siły fizyczne, siły zaś moralne nie powróciły wcale. Czasami blade światło nadziei ukazywało się w dali, albowiem kapitan na widok pewnych osób, wznosił ręce na swoją głowę, jak gdyby pragnął uchwycić jakieś przypomnienie; wymawiał wyrazy, w których przebijał się powrót rozumu; lecz niestety! było to tylko błędne światełko, które mignęło i zgasło.

„Moje dziecię, mówił mu stary hrabia de Mansther z oczami napełnionemi łzami; wyrzeknij do mnie, chociażby raz jeden tylko, te słodkie i czułe wyrazy: mój ojcze!“

„Słuchaj! odpowiedział Ulryk, ty nie wiesz kto jestem: dziecię niewdzięcznéj natury. Szczęśliwy, opuściłem moich rodziców... nie pożegnawszy ich nawet; tak mi było pilno rzucić się w świat... ku zbrodni. Nie miałem duszy synowskiéj; nie mam więc prawa powiedzieć: mój ojcze.“

Starzec znowu zalał się łzami, a rozmowa skończyła się na tem.

Kapitan często uważał młodą kobietę klęczącą przy jego łożu, która z rękoma złożonemi modliła się za niego. Jednego wieczoru przywołał ją głosem cichym:

„Kto pani jesteś? zapytał tonem pełnym wzruszenia. To szczególnie, jak pani jesteś podobną do jego babki! Kochałem ją, czytałem w jéj książce i piłem z jéj kubka. Czy nie wiesz, co się stało z jéj pierścieniem?“

„Wiem, odpowiedziała młoda kobieta; lecz miałżebyś go żałować?“

„Bardzo. Dla czegóż zdjęto go z mego palca? niech mi go oddadzą.“

„Późniéj, czas jeszcze nie pozwala.“

„Dla czegóż płaczesz przy mnie? jestem spokojny, jestem zadowolony. Lubię słyszyć głos twój. Lecz ty sądzisz zapewne, że jestem przebudzony? Słuchaj! zwierzę ci się. Jestem królem w państwie marzeń; nieszczęściem krew płynie w mojem królestwie i ciągle mam przed oczyma broń palną; lecz mniejsza oto; śpię w każdéj godzinie; moje życie jest snem wiecznym. Śpię jeszcze.. Śpię zawsze.“

Doktorzy wszakże nie przestając badać natury choroby nieszczęśliwego kapitana, uznali, że słabość jego nie jest nie do wyleczenia. Po długich naradach zaprojektowali wielką próbę. Osłabienie umysłu hrabiego nastąpiło wskutek nadzwyczajnego zdarzenia; przeto również wielkim wypadkiem potrzeba było działać na jego uzdrowienie. Lecz czy skutek odpowie oczekiwaniu? przynajmniéj miano nadzieję w zamku Ulryka.

Nadszedł wreszcie czas próby. Kapitan odzyskał swe siły; wprawdzie wychudły i blady, jednakże młodość i piękność jego nie okazywały żadnego uszczerbku. W pogodny dzień jesieni ubrano go w mundur oficerski; ujrzawszy się w nim Ulryk, nie okazał najmniejszego zadziwienia; wsadzono do powozu pocztowego, przyczem nie stawił najmniejszego oporu; w drodze wskazawszy mu szybko biegnące konie pocztowe, zapytano, czy ta jazda go nie trudzi.

„Bynajmniéj, odpowiedział, ja śpię.“

Nareszcie podróż miała się skończyć. Słońce już zachodziło. Przyprowadzono osiodłanego konia; tu Ulryk okazał małe zadziwienie, jednakże bez oporu dosiadł go. Mało go obchodziło gdzie go prowadzą. Owinął się płaszczem, albowiem chłodne powietrze zaczynało mu dokuczać. Jeździec również płaszczem okryty, wyprzedzając go, wskazywał drogę. Ulryk zachowywał najgłębsze milczenie.

(*Dok. nast.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Sierpnia.

Wottenburg Fryderyk konsul ces. austr., Müller Leopold, Potocka Ewa hr., z Polski; -- Łopuszański Felix, Flejscher Karol, Cung Henryk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Cbeliński Józef, Zulicki Józef, Bratkowski Teodor, Predowski Wojciech, do Polski; -- Szumlański Tytus ob., Kochowska Justyna, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 3 i 4 Sierpnia 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	24	—	25	—	21	—	22	—	—	—	20	—
,, ,, ,, nowéj	35	—	37	—	32	—	33	15	—	—	—	—
,, Żyta stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowego	18	—	18	25	—	—	17	—	—	—	16	—
,, Jęczmienia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowego	16	—	16	15	14	—	14	20	—	—	12	—
,, Owsa stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowego	11	—	11	15	10	—	10	6	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	61	—	—	—	59	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	-	—	24	—	20	—	21	—	18	—	18	15
,, Ziemniak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. 6. Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 21

Spirytusu garniec z opłatą od złp. 7 gr. 15 do złp. —

Okowity garniec z opłatą od złp. 6 do złp. — gr. —

Masła garniec od złp. 6 gr. 15 do złp 7 gr, —

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 24

Drożdży wanienka . . . od złp. 4 do złp. 5 g. 15

Kaszy Częstochowskiéj miarka . . zł. 6 g. —

,, Przenicznéj . . . . . . ,, 4 gr. —

,, Perłowéj . . . ,, od zł. 2 gr. 12 do zł. 3

,, Jęczmiennéj . . ,, . . zł. 1 gr. 18

,, Tatarczanéj . ,, od zł. 2 gr. 12 do zł. 4

Mąki z pod krupek złp. 1 gr. 12

Kraków dnia 4 Sierpnia 1846 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Adjunkt *Pssorn.*